

Religie - pomiędzy swarami a kooperacją

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Kiedy w 2004 nieopodal Sumatry zdrzął Ocean Indyjski, z czego wyłoniło się potężne tsunami „bożonarodzeniowe” (26 grudnia), które uśmierciło ok. ćwierć miliona ludzi w kilkunastu krajach, epicentrum tragedii znajdowało się na północnym krańcu wyspy Sumatra — prowincji Aceh. Tragedia naturalnie uskrzydliła całe zastępy przedstawicieli bogów na ziemi, z których każdy przypisywał to dzieło swemu bogu. [Katolicy ogłosili](http://www.snopes.com/religion/tsunami.asp) (http://www.snopes.com/religion/tsunami.asp), że to kara boska za to, że islamskie władze lokalne odmówiły im prawa celebrowania Bożego Narodzenia. [Wskazali](http://answers.yahoo.com/question/index?qid=20090316_100728AA15eAq) (http://answers.yahoo.com/question/index?qid=20090316_100728AA15eAq) także, że Bóg uderzył falą w same niechrześcijańskie kraje.

Znany saudyjski telezariatysta, [Muhammad Munajid](http://archive.frontpagemag.com/readArticle.aspx?ARTID=9980) (http://archive.frontpagemag.com/readArticle.aspx?ARTID=9980), powiedział, że to właśnie święta chrześcijańskie, na których szerzy się rozwiązłość i inna niemoralność, były przyczyną gniewu bożego. Allah walił z takim zapamiętaniem, aż „skończyła mu się skala Richtera”.

29 grudnia Westboro Baptist Church odprawiło [nabożeństwo dziękczynne](http://web.archive.org/web/20070415073605/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/dec2004/Tsunami_12-29-2004.pdf) (http://web.archive.org/web/20070415073605/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/dec2004/Tsunami_12-29-2004.pdf) za tsunami w którym zginęło 2 tys. Szwedów, bo to na nich Bóg miał zesłać ów kataklizm za to, że kilka miesięcy wcześniej ukarali pastora Ake Greena za podżeganie do nienawiści wobec homoseksualistów. Bóg nienawidzi pedałów - głosili — i zesłał tsunami. Dzień później poprosili [o jeszcze większe](http://web.archive.org/web/20070415064532/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/God_Hates_Fag_America_1-1-2005.pdf) (http://web.archive.org/web/20070415064532/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/God_Hates_Fag_America_1-1-2005.pdf) na Amerykę Północną. 2 stycznia dziękowali Bogu już [za śmierć 5 tys. Szwedów](http://web.archive.org/web/20070415174346/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/5000_dead_Swedes_1-2-2005.pdf) (http://web.archive.org/web/20070415174346/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/5000_dead_Swedes_1-2-2005.pdf) i poprosili, by podwyższył tę liczbę [do 20 tys.](http://web.archive.org/web/20070415174346/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/5000_dead_Swedes_1-2-2005.pdf) (http://web.archive.org/web/20070415174346/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/5000_dead_Swedes_1-2-2005.pdf) Ostatecznie poprosili Boga, by wygubił [cały naród szwedzki](http://web.archive.org/web/20061208155318/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/Pray_For_Sweden_Annihilation_1-12-2005.pdf) (http://web.archive.org/web/20061208155318/http://www.godhatesamerica.com/ghfmir/fliers/jan2005/Pray_For_Sweden_Annihilation_1-12-2005.pdf).

Znany palestyński duchowny, [Ibrahim Mudeiris](http://archive.frontpagemag.com/readArticle.aspx?ARTID=9980) (http://archive.frontpagemag.com/readArticle.aspx?ARTID=9980), obciążył odpowiedzialnością, naturalnie, Żydów i Amerykanów, którzy mieli zorganizować sodomicki raj w kurortach Tajlandii (gdzie zginęło od kilku do kilkunastu tysięcy osób), co rozgniewało Allaha.

Na Sri Lance, gdzie tsunami zabiło ponad 30 tys. osób, władzę sprawował buddyjski reżim Syngalezów, skupionych wokół Świątyni [Świętego Zęba Buddy](http://www.sangam.org/2011/03/UNESCO_Hoax.php) (http://www.sangam.org/2011/03/UNESCO_Hoax.php) w Kandy. Fundamentalisci buddyjscy uznali, że to kara za tolerowanie chrześcijan. Mnisi odnotowali mnóstwo cudów. Mordercza fala była nader wyrozumiała dla posągów „Pana Buddy”, zauważono też, że szczególnie bezlitosna była wobec innowierców. Nimal Ranjit Perera ze świątyni buddyjskiej w Kalaturze potrafił nawet wskazać konkretnego chrześcijanina, który ściągnął morderczy gniew Buddy wypiekając ciasto z jego wizerunkiem, które następnie potraktował nożem. (zob. [Tsunami Aftermath: Why it killed some and not others](http://www.lankalibrary.com/news/faith.htm) (http://www.lankalibrary.com/news/faith.htm)). [Mnich Sunama](http://www.baylor.edu/mediacommunications/index.php?id=25982) (http://www.baylor.edu/mediacommunications/index.php?id=25982) ze świątyni w Galle powiedział, że to kara za zejście ze ścieżki Pana Buddy. Kiedy przyszedł czas odbudowy zniszczeń [pokazali co ona oznacza](http://www.lankalibrary.com/news/temples.htm) (http://www.lankalibrary.com/news/temples.htm): kiedy w łonie ówczesnej koalicji rządzącej powstał spór o to, czy pomocą zagraniczną należy podzielić się Tamilami (z północnej części Sri Lanki, pozostającymi w konflikcie z rządem Syngalezów), mnisi buddyjscy twardo się temu sprzeciwili. Przedłożyli także projekty dwóch ustaw wymierzonych przeciwko prozelityzmowi i zmianom wyznania. Zażądali wreszcie, by odbudowa niemal dwustu zniszczonych przez tsunami świątyń prowadzona była tylko w oparciu o zasoby krajowe. Wyjątek uczyniono dla scjentologów, którzy na mocy porozumienia arcywnia Dhammawassy z prezesem scjentologów, przeszkolili mnichów w uzdrawianiu z traum za pomocą [Dianetyki](http://www.dianetyki.com)

(<http://www.lankalibrary.com/news/spirit.htm>).

Do dziś jest to reżim wyznaniowy w którym rząd pozostaje pod presją mnichów buddyjskich, a [Minister ds. Buddyjskich](#) (<http://www.buddhistdept.gov.lk/>) ma ścigać buddyjskie herezje i fałszywych buddów. W połowie 2012 pół tysiąca mnichów wraz z półtora tysięcznym tłumem poprowadziło [szturm na siedzibę](#) (<http://blog.thebuddhism.net/1/post/2012/6/attack-on-bog-us-maithree-bosath.html>) podającego się za [nowe wcielenie Buddy](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Budda_Maitreja). Policja użyła gazu łzawiącego przeciwko napastnikom, lecz fundamentaliści [wyznaczyli rządowi dwa tygodnie](#) (<http://www.srilankabrief.org/2012/06/buddhist-affairs-dept-accused-of.html>) na zajęcie się fałszywym prorokiem, grożąc, że w przeciwnym razie wezmą sprawy „w swoje ręce”.



Mnisi buddyjscy ze Sri Lanki wielokrotnie brali sprawy we własne ręce i atakowali miejsca kultu chrześcijan, muzułmanów i hinduistów. We wrześniu 2011 w [Anuradhapura](#)

(<http://www.colombotelegraph.com/index.php/buddhists-behaving-badly/>) 100 mnichów poprowadziło szturm na zabytkową świątynię islamską, która została zdemolowana. W sierpniu 2012 w [Deniyaya](#) (<http://www.asianews.it/news-en/Forty-radical-Buddhi-sts-attack-Protestant-clergyman-and-his-wife-in-Matara-25571.html>) 40 buddystów zaatakowało brutalnie pastora i jego żonę. Tego rodzaju zdarzeń jest coraz więcej.

Przedstawiciel hinduistów ze Sri Kathiresan Temple na Sri Lance uznał, że tsunami było karą „Pana Sziwy” za ignorowanie jego nauk. Można by tak długo jeszcze wymieniać. Bez względu jednak na ciskane wzajemnie oskarżenia (sic!) za tragedię, zyskały na niej generalnie wszystkie religie, choć nie zawsze był to proces trwały. Zob. [Buddism, Conflict and Violence in Modern Sri Lanka](#) (<http://www.misterdanger.net/books/Buddhism%20Books/Buddhism%20conflict%20violence%20mo%20dern%20sri%20lanka.pdf>) pod red. Mahindy Deegalle.

Ponad skłóconymi antykami stanął wówczas nowoczesny prorok Wodnika, [parawolnomyśliciel Deepak Chopra](#) (http://www.spiralmuse.org/activism_story_deepaktsunami.html), który wyznał (Larry King Live, CNN, 7 stycznia 2005), że tsunami wzmocniło jego wiarę, a następnie ujawnił „duchową perspektywę tsunami”, wedle której nie można mówić o odpowiedzialności poszczególnych sekt za tragedię, lecz całej ludzkości. Trzęsienia ziemi i tsunami to pewien rodzaj zaburzenia psychicznego Gai, których my jesteśmy przyczyną. Musimy więc podłączyć się do „kolektywnego umysłu” naszej „duszy zbiorowej”. Jeśli uleczy my siebie, uleczy my Gaję, i już nie będzie tsunami. Potrzeba więc zarządzić ogólnoswiatowe modlitwy do Gai lub medytacje, co uruchomi „nielokalne interakcje” i „wytlumi turbulencje przyrodnicze”, czego dowodzi „nowoczesna fizyka”. Amen

Głęboko jednak myli się pan Chopra zrzucając starym religiom, że nie potrafią współpracować, czego dobitny przykład dały na co dzień skłócone religie Indonezji pomagając zgodnie cztery dekady wcześniej dojść do władzy generałowi Suharto.

Ekumenizm suhartowski

Państwo indonezyjskie uznawało wówczas pięć dobrych religii monoteistycznych: islam, hinduizm, buddyzm, katolicyzm, protestantyzm. Hinduizm i buddyzm jako religie monoteistyczne? Tak stanowiło prawo. Buddyści okazali się dobrymi obywatelami: z uwagi na wymóg posiadania boga, ich przywódca Bhikku Ashin Jinarakkhita — [wymyślił boga buddyjskiego](#)

(<http://countrystudies.us/indonesia/40.htm>). Nazwali go [Sanghyang Ādibuddha](#) (<http://www.undv.org/vesak2012/iabudoc/05WilisFI NAL.pdf>) (Czcigodny i Najwyższy Budda) i jego zdjęcia są dziś [dostępne w internecie](#) (http://s484.beta.photobucket.com/user/cung_2008/media/AdiBud dha-2.jpg.html).

Odebranie władzy Sukarno poprzedziła w latach 1965-1966 ogromna rzeź podejrzewanych o komunizm, w której zginęło wedle szacunków od 500 tys. do 2 mln ludzi. W 2006 ukazała się na ten temat ważna publikacja Johna Roosa, profesora historii na University of British Columbia, pt. *Pretext for Mass Murder: The September 30th Movement and Suharto's Coup D'état in Indonesia*.

Wiązało się to z bezprzykładnym międzyreligijnym zjednoczeniem w krwawym dziele: islamistów radykalnych i umiarkowanych, katolików a nawet hinduistów.

Jeden z uczestników masakr w ramach młodzieżowej milicji islamskiej, Sulchan, który dziś jest 64-letnim kaznodzieją, po śmierci Suharto [powiedział](#) (http://usatoday30.usatoday.com/news/world/2008-11-15-21839 17306_x.htm), że „rozkaz eliminacji wszystkich komunistów” przekazywany im był wówczas przez duchownych z Nahdlatul Ulama. Uważa, że było to całkowicie słuszne, bo ofiary były wrogami religii. Zabijali nie tylko bronią palną, lecz także mieczami lub młotkami. To nie były walki, lecz polowania. Do dziś blokowane są poszukiwania masowych grobów, których odnaleziono tylko część.

Liberalni muzułmanie z Muhammadiyah w listopadzie 1965 ogłosili eksterminację komunistów Świętą Wojną, a inne organizacje islamskie poparły to. Zabijanie komunistów traktowano jako religijny obowiązek. [1]

Hinduisci zabijali na zdominowanej przez siebie Bali, gdzie śmierć poniosło ok. 80 tys. ludzi. Ich lider, Ida Bagus Oka (1938-2010), nawoływał: „Nie może być wątpliwości, że wrogowie naszej rewolucji są jednocześnie najokrutniejszymi wrogami religii i muszą zostać wyeliminowani i zniszczeni do samych korzeni”. [2] W 1998 został ministrem ds. ludności i planowania rodziny. Inny hinduista tłumaczył: „...nie może być mowy o morderstwie, lecz raczej o *nyupat*, czyli skróceniu czyjegoś życia, by wyzwolić go z cierpienia i dać mu szansę na reinkarnowanie jako lepsza osoba” [3].

Katolicy współuczestniczyli w rzeziach w Specjalnym Regionie Yogyakarta, gdzie wówczas mieli swe centrum. Studenci katolicki opuszczali nocą swe akademiki, by pomagać w zabijaniu zwożonych ciężarówkami komunistów. [4]

Naturalnie nie obywało się przy tym bez incydentów, jak np. w Timorze, wobec którego Kościół miał specjalny plan, przedstawiciele Kościoła skarżyli się, że dochodziło do zabijania komunistów, pomimo, że wcześniej zdecydowali się przyjąć Jezusa do swego serca. Wówczas przystąpienie do którejś z uznanych religii ratowało życie, i odwrotnie, każdy kto nie był muzułmaninem, chrześcijaninem, buddystą lub hinduistą — mógł zginąć jako „komunista”. Konfucjaniści ginęli więc często bez związku z ich orientacją polityczną. [5]

Po wytłuczeniu komunistów międzyreligijne braterstwo zbrodni dość szybko wyparowało...

Temat indonezyjski rozwinę jeszcze gruntowniej, bo jest tego wart (wyjątkowy pod wieloma względami). Tymczasem konkluzje pozostawiam czytelnikom.

Przypisy:

[1] Zachary Abuza, *Political Islam And Violence in Indonesia*, Taylor & Francis, 2007, s. 17.

[2] Geoffrey Robinson, *The Post-Coup Massacre in Bali*, w: Daniel S. Lev, George McTurnan Kahin, Ruth T. McVey (red.), *Making Indonesia*, SEAP Publications, 1996, s. 141.

[3] Geoffrey Robinson, *The Dark Side of Paradise: Political Violence in Bali*, Cornell University Press, 1995, s. 301

[4] Hamish McDonald, *Suharto's Indonesia*. Melbourne 1980, Fontana Books, s. 53.

[5] Steven Farram, *Revolution, Religion and Magic. The PKI in West Timor, 1924-1966*.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes



Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm. Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-01-2013 Ostatnia zmiana: 17-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8654) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8654>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl